№ 110. Rok X. SOSNOWIEC — wtorek 19 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odniesieniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięczno m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

Zmierzch bogów germańskich...

Kiedy dnia 18 stycznia 1871 r. nastąpiło uroczyste ogłoszenie nowego cesarstwa niemieckiego w sali tronowej z czasów Ludwika XIV w pałacu wersalskim, — a król pruski Wilhelm I przyjął koronę cesarską nowych Niemiec, nie przypuszczali „dobrzy bogowie germańscy", iż w niespełna pół wieku ich „majestat boski" zostanie tak strasznie sponiewierany w tejże samej sali.

Wotany, Zygfrydy i inne koronowane djabły mitologiczne runęły wreszcie w przepaść.

Jeden z najgenjalniejszych grabarzy współczesnych Niemiec, Bismarck, żelazny kanclerz o miedzianym czole, nie doczekał się już, niestety, owoców swej teorji „siły przed prawem".

Ubóstwiana przez niego pruska pikielhauba, wykwit dzikiego militaryzmu, spocznie obok hełmów krzyżackich w muzeum pamiątek.

Jednak bogowie germańscy, jako z dalekiej a zimnej Północy pochodzący, przebywający w lasach i górach dalekich, są silni, wytrzymali i mściwi.

Karmiono ich setki lat mięsem ludzkim, pojono ich stale łzami krzywdy ludzkiej, trudno więc będzie „dobrym bogom germańskim" przyzwyczaić się do nowej, jarskiej, a tak skromniutkiej kuchni.

W ich północnych, przekrwionych mózgach żyć będzie wiecznie idea odwetu.

Idzie więc o to, aby zwłaszcza najbliżsi i najlepiej znający „dobrych bogów" sąsiedzi, — orzeł piastowski i kogut gallijski, — wytężyli wszystkie swe rozporządzalne siły w kierunku przemiany zmierzchu, na zgon bogów teutońskich.

Zabór pruski wraz z Górnym Śląskiem jest właśnie ich powietrzem, pokarmem, krwią serdeczną i mózgiem, bez których życie tych potworów staje się dla nich niepodobieństwem.

O to powietrze i prawo oddechu może się już w najbliższych dniach stoczyć śmiertelna, zażarta walka.

Gdyby nawet, co jest nieomal rzeczą pewną, niemcy podpisali traktat pokojowy, to bagnet polski będzie musiał zapomocą swych dobrotliwych argumentów dopilnować wypełnienia warunków traktatu ze strony niemców, gdyż ci ostatni będą chcieli uchodząc zniszczyć kopalnie i huty, wywieźć wszystko, co przedstawia jakąś wartość, słowem, urządzić znany z północnej Francji i Belgji „strategiczny a planowy" odwrót.

Że przy tym odwrocie polska ludność Śląska i Prus zaznałaby losu ludności belgijskiej — zbyteczna wspominać.

Czeka nas więc jeszcze ostatnia — śmiertelna gra; dokończenie trudu: Łokietka, Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka.

Wyrwanie wszystkich jadowitych zębów niemieckiej hydrze.

Jeśli ten cel nie będzie osiągnięty całkowicie w walce obecnej,—musimy wszystkie nasze siły wytężyć aby był osiągniętym w czasie jaknajbliższym.

Od zarania naszych dziejów,—odkąd mowa polska po raz pierwszy rozległa się po świecie, od tej pory najgorszym wrogiem naszym był jest i będzie niemiec. Chwilami chce się nieomal wierzyć, iż jest to jakieś szatańskie, potworne prawo natury.

Nie łudźmy się ani na chwilę.

„Drang nach Osten“ musi być w dalszym ciągu naczelnym przewodnim kanonem polityki niemieckiej.

Odpychani od zachodu, zwyciężani przez wyższą kulturę łacińską, mający nadmiar ludzi i sił u siebie w domu, muszą iść na wschód, jak idą od lat tysiąca z górą.

Od lat tysiąca również i my krwawimy się, aby nie zostać podścieliskicm dla rasy germańskiej, aby zachować swój język, ziemię i prawo do życia.

Pobite Niemcy będą w dalszym ciągu niezmordowanie, bez wytchnienia organizować nowe sojusze antypolskie, podburzać naszych sąsiadów, tworzyć coraz to nowe oka swej przewiecznej sieci, mającej nas ostatecznie usidlić.

Polska racja stanu musi więc ową zmorę germańską raz na zawsze unieszkodliwić.

Unieszkodliwi zaś ją, jeśli cały zabór pruski wraz z Górnym Śląskiem wróci nareszcie do swej macierzy —i jeśli dzień i noc będzie miała zwróconą uwagę na „dobrych bogów germańskich“.

Za ścianą rozlega się płacz braci naszych; szloch wiekuisty, o pomstę do nieba wołający—szloch mordowanych, ciemiężonych, więzionych i torturowanych potomków Lecha zaciemnia niemal mózgi nasze, krew wali młotem w tętnach, ręce latają jak w obłąkaniu.

„Dobrzy bogowie germańscy“ wyprawiają huczne weselisko. Musimy się postarać, aby wesele to było ich stypą pogrzebową.

Ajaks.

Niema powodu do zmian...

Roterdam, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

„Morningpost“ donosi z Paryża:

„Rada czterech“ rozważała notę Niemiec, dotyczącą granic. Według informacji, udzielonych prasie amerykańskiej przez Lansinga nie znaleziono żadnego powodu do zmiany zapadłych w sprawie granic postanowień.

Londyn, 13 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

Curzon w izbie gmin oświadczył, iż ententa na wszelki wypadek czyni przygotowania, w razie niepodpisania przez Niemcy traktatu pokojowego.

Na żadne zmiany istotne traktatu pokojowego ententa nie pozwoli.

Żadnych ustępstw!

Berlin, 16 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

„Progres du Lyon“ donosi z Paryża:

„W komisji parlamentarnej Pichon oświadczył:

„Francja sprzeciwi się wszelkimi siłami wszelkiemu złagodzeniu warunków, określonych przez traktat“.

Żadnej zwłoki!

Paryż, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

„New Jork Herald“ dowiaduje się, że delegacja niemiecka zamierza prosić o zwłokę dwutygodniową na podpisanie traktatu, prośba ta jednak będzie odrzucona.

A ci piszą, a piszą...

Berlin, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

Delegacja niemiecka przygotowała nowe 3 noty, które zostaną wręczone przedstawicielom ententy dziś lub jutro.

Anglicy zajmą porty niemieckie.

Roterdam, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.

„Morningpost“ donosi:

Admiralicja angielska nakazała wypłynąć flocie morza Północnego.

Flota ta zajmie porty niemieckie w razie, gdyby Niemcy nie podpisały traktatu.

Kopenhaga, 18 maja.

Wczoraj rano przepłynęło przez Sund 8 okrętów angielskich w kierunku wschodnim.

Dalsze 7 okrętów wojennych przepłynęło tę cieśninę o godz. 2 po południu.

Ultimatum?

Bazylea, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

„Pressinformation“ donosi z Paryża:

Na posiedzeniu najwyższej rady wojennej postanowiono rozpocząć natychmiast operacje wojenne w razie, gdyby Niemcy wzbraniały się wypełnić warunki traktatu pokojowego.

Clemenceau zgodnie z powyższym przesłał Fochowi dalsze rozkazy.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż najpierw zajęte zostaną przez wojska ententy Niemcy południowe, by przeciąć komunikacje ich ze Szwajcarją.

Ostateczna decyzja w Paryżu oczekiwana jest w początkach tego tygodnia, gdyż ententa przerywa wymianę not z Niemcami i przesyła im ultimatum.

Zaostrzona blokada,

Dyseldorf, 19 maja.

(Tel. wł. „Iskry“).

Ententa czyni przygotowania do bezwzględnej blokady Niemiec. W ostatnich dniach środki żywnościowe przestały przychodzić.

Okręty z żywnością dla Niemiec zostały zatrzymane w drodze.

Z Paryża nadeszła wiadomość, iż wczoraj obradowano nad zupełnym odcięciem Niemiec od krajów neutralnych.

Anglicy zajmą Kłapejdę.

Berlin, 19 maja.

(Tel. wł. „Iskry“)

Wychodząca w Królewcu „Ostpreussische Ztg.“ donosi, że wszystko wskazuje, iż flota angielska zamierza zająć Kłapejdę (Memel). Ze źródła wiarogodnego dochodzi nas wieść, iż w Kłapejdzie otrzymano potwierdzenie tej obawy. Istotnie wielka eskadra angielska jest już w drodze na wschód.

Straty niemieckie w wojnie światowej.

Berlin, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry“).

Dopiero teraz obliczono i ogłoszono straszne liczby strat niemieckich w likwidującej się wojnie.

Liczba zabitych wynosi 1.676.698 ludzi; zaginionych bez wieści 373.770, z tej liczby należy uważać 90 proc. za zmarłych, wobec czego ogólna liczba zabitych wynosi z górą 2 miljony.

Rannych zameldowano 4.207 028.

W niewoli przebywa dotąd 515 922, liczba ta jednak nie obejmuje jeńców cywilnych.

Ogólne zatym straty niemieckie w wojnie obecnej wynoszą 6 873.415 ludzi.

Próba strajku kolejowego.

Stanowisko Związku kol. w Sosnowcu.

Banda bolszewików, zatrudnionych na kolejach państwowych, dokonała w ubiegły piątek próby opanowania węzła warszawskiego.

Uczciwa i patrjotyczna większość pracowników kolejowych nie uległa jednak terrorowi bandytów i przy pomocy straży kolejowej oraz oddziałów wojskowych zabezpieczyła całkowicie prawidłową komunikację.

Bolszewicy warszawscy nie chcieli rzekomo wstrzymać całego ruchu i dla regulowania częściowego ruchu delegowali swoich „komisarzy“. „Komisarzem“ w wydziale telegrafu mianowany został... stróż drogowy, a komisarzem depot parowozowych — zwykły... pucerl!

Urzędnicy i robotnicy polacy zrozumieli grozę położenia i tych panów natychmiast wyprosili.

Nasi kolejarze sosnowieccy, dowiedziawszy się o łajdackim postępku bolszewików warszawskich, zwołali w dniu 18 b. m., t. j. wczoraj zebranie w sali Związku pracowników kolejowych i wysłali następujący okólnik:

„Warszawa, Prezes ministrów, minister kolejowy, dyrektor wydziału ruchu, centralny zarząd Związku zaw. prac. kolejowych oraz do wszystkich kół Związku.

Zgromadzeni w dn. 18 b. m. w sali Związku pracowników kolejowych pracownicy wydziału ruchu i wydziału telegrafu stacji Sosnowiec potępiają bezwzględnie usiłowania wywołania strajku na linjach polskich kolei państwowych.

Wszelką agitację za strajkiem uważają jako inspirowaną za pieniądze wrogów państwa polskiego na podłożu raczej politycznym niż ekonomicznym.

Przewodniczący sekcji wydziału ruchu
Ludwig.
Sekretarz sekcji
F. Cygankiewicz.
Przewodniczący sekcji wydz. telegrafu
T. Suchodolski.“

— —

Władze kolejowe wydały do ogółu pracowników okólnik treści następującej:

„Nie zważając na wezwanie czcigodnych gen. Hallera i prezydenta ministrów Paderewskiego, oraz na cały szereg uchwał Kół na linji i zjazdu pracowników dyrekcji radomskiej, oraz pomimo uchwalonego przez sejm dodatku drożyźnianego, zarząd Związku zainicjował w celach partyjnych strajk na węźle warszawskim, który, dzięki poczuciu obowiązku względem Ojczyzny znacznej większości pracowników kolejowych, spełzł na niczym. Nieliczne tylko bandy usiłowały sterroryzować większość. Wszyscy, którzy nie stali na wysokości zadania i opuścili swoje stanowiska służbowe, przyczyniając się choćby pośrednio do strajku, zostali uwolnieni i i postawieni w stan oskarżenia.

Z obrad sejmowych.

(Posiedzenie 39-te).

Warszawa, 17 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu postanowiono na wniosek Związku lud. narod. przyznać 2 i pół miljona marek na wysłanie dziatwy lwowskiej na kolonje letnie, poczym rozpoczęło się czytanie ustawy o straży bezpieczeństwa.

Zabiera głos minister spraw wewnętrznych Wojciechowski.

Istnieją różnorodne organa bezpieczeństwa publicznego: policja komunalna, milicja ludowa, żandarmerja polowa, straż kolejowa itp., zorganizowane na zasadach odmiennych, a często wzajemnie się wyłączających, bez ścisłego określenia kompetencji, co wywołuje nieuniknione starcia. Konieczne jest więc utworzenie jednolitego organu, przystosowanego ściśle do potrzeb państwa polskiego. Ustawa przewiduje utworzenie straży bezpieczeństwa, jako państwowej organizacji służby bezpieczeństwa i scentralizowanie jej władz naczelnych. Straż bezpieczeństwa będzie zorganizowana na wzór wojskowy, a podlegać będzie ministrowi spraw wewnętrznych. Przewidziane są szkoły dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów, prowadzone metodą wojskową. Koszta ponosi państwo z tym, że 4 tą część kosztów zwrócą organa samorządu.

Samorządy dostarczą także za opłatą lokali, gdyż w b. Kongresówce brak jest odpowiednich budynków rządowych. Wszyscy funkcjonarjusze straży są obowiązani do trzyletniej służby pod groźbą kary. Tłumaczy się to tym, że mniej więcej dopiero po roku służby członek straży przedstawia istotną wartość. Minister prosi więc o uchylenie dekretów w sprawie organizacji milicji ludowej i policji komunalnej oraz wszelkich norm prawnych, wynikających z tych dekretów i o przyjęcie wniesionej ustawy.

Ustawę odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie sejm omawiał sprawę majątków donacyjnych, które komisja postanowiła uznać za własność państwa. Sprawę tę przekazano komisji rolnej.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 20 b. m. Bernardyna.
Jutro w środę 21 b. m. Wiktora.
Wschód słońca g. 4 m. 00.
Zachód „ g. 7 m. 53.

Z Sosnowca.

Tabor kolejowy „Kur. Zagłębia“ dowiaduje się, że do Francji wyjechało 80 drużyn parowozowych, celem przyprowadzenia do kraju przez Bogumin 80 parowozów. Prócz tego przy wysyłaniu broni i amunicji z Włoch do Polski cały szereg wagonów, które mają specjalną adnotację PKP (zrobioną przez włochów) pozostają w kraju. Tabor, który przywiezie ostatnią dywizję Hallera, w ilości 2000 wagonów i 100 parowozów nie wróci już do Francji, lecz pozostanie całkowicie u nas.

Posiedzenie T-wa lekarskiego odbędzie się dn. 21 b. m. o godz. 4 i pół po poł. w lokalu Zjednocz. Narodowego (Starososnowiecka 16).

Bezrobotni czy próżniacy? Ze wszystkich stron nadchodzą skargi na bezrobotnych, którzy, pobierając zapomogi bezterminowe, nie tylko nie starają się o jakiekolwiek zajęcie, ale nie chcą przyjmować zaofiarowanej im pracy.

Ostatnio cegielnia w Zagórzu zmuszona była zakontraktować 200 robotników z Częstochowszczyzny, gdyż bezrobotni w Sosnowcu pracy w cegielni podjąć się nie chcieli.

Nominacja. P. o. komendanta policji sosnowieckiej mianowany został komisarz 5 komisarjatu p. Kazimierz Płodowski.

Ten się obłowił! Jeden z mieszkańców naszego grodu przyczynił się do wykrycia kontrabandy, za co odbierze wynagrodzenie ni mniej, ni więcej, jak 21 tysięcy marek!

Dla łatwo zrozumiałych powodów nazwiska nie podajemy do publicznej wiadomości, zaznaczamy jednak, że wysokość nagrody pomienionej już została ustalona i przyznana temu prawdziwemu dziecku szczęścia.

Straszenie ludzi. Redagowany przez uczniów autora „Przeraźliwego echa trąby ostatecznej“ t. zw. krakowski kurjerek szerzy stale wśród społeczeństwa postrach i zdenerwowanie.

Chcąc swymi telegramami wyprzedzić wszystkich, wszelkie zapowiedzi faktów pisemko to, przeinacza na stole redakcyjnym w fakty dokonane, dobiera odpowiednie tytuły i następnie podaje czytelnikowi w takiej formie, iż przy czytaniu włosy mu stają na głowie.

Aczkolwiek to nowe codzienne wydanie „przeraźliwego echa trąby ostatecznej“ ma intencje jak najlepsze, to jednak całość roboty tych panów jest wręcz szkodliwa, nie pozwala bowiem przeciętnemu czytelnikowi wyrobić sobie pojęcia o istotnym stanie rzeczy, budzi zamiłowanie

do sensacji, a wreszcie przez szerzenie nieprawdopodobnych wieści podrywa autorytet prasy.

Sprawozdanie z zebrań wczorajszych znajdą czytelnicy nasi w numerze następnym.

Ważne dla kupców. Otrzymaliśmy informacje następującej treści:

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie chcąc ułatwić swym członkom zawiązanie stosunków handlowych z Zachodem, oraz informowanie się o stanie rynków zagranicznych od osób kompetentnych, udzieliło gościny przedstawicielom polskiej Izby handlowej w Szwajcarji ks. Aleksandrowi Lubomirskiemu i dr. Bogumiłowi Wilkoszewskiemu.

Panowie ci udzielają interesowanym wszelkich informacji i demonstrują próby, w lokalu Stowarzysze kupców polskich w godzinach od 10 do 12 rano.

Ze Szwecji przybyła delegacja handlowa i urzęduje w konsulacie szwedzkim przy ul. Zielnej (gmach telefonów) i składa się z pp. Kap. Hermana oraz Svena Engwalla, przyjmuje codziennie od 10 r. 1 pp.

Przybył również do Warszawy przedstawiciel holanderskich sfer handlowych p. G. de Iszkowski, który zamieszkał w Bristolu i pragnie nawiązać stosunki z kupiectwem polskim.

Polska pożyczka państwowa. Do dn. 30 r. b. sybskrybowane zostały w instytucji centralnej i oddziałach Banku handlowego w Warszawie następujące sumy 5 proc. asygnat skarbu polskiego: mk. 27,467,000, kr. 27,342,300, rb. 55,236200.

Kiedy człowiek się starzeje? Dowcipne odpowiedzi na to pytanie daje bezimienny autor książki, która niedawno wyszła w Dreznie.

Mężczyzna zaczyna się starzeć, kiedy:

1) Zyskuje przekonanie wewnętrzne, że już nie może pozyskać serca młodej dziewczyny, ani mieć powodzenia u kobiet;

2) wzrasta jego potrzeba wygód;

3) kiedy narzeka na kobiety, a swą żonę nazywa „starą";

4) kiedy nie chce się rozstać ze swym poplamionym surdutem;

5) kiedy już nie zauważa, że krawat ma źle zawiązany;

6) kiedy się żżyma na brzydką pogodę, nie chcąc wtedy pracować, ani wyjść z domu;

7) kiedy już tylko starszym damom asystuje;

8) kiedy dając pieniądze mruczy, że go rodzina z „torbami puści";

9) kiedy mu cały świat może wleźć na kark.

Ze sportu. Towarzystwo sportowe w Sosnowcu zawiadamia swych członków i osoby zainteresowane, że począwszy od dnia dzisiejszego, będą odbywać się ćwiczenia piłką nożną w każdy wtorek i czwartek w czasie od godz. 5 i pół do 7 i pół wieczór — na tymczasowym boisku obok herbaciarni walcowni milowickiej.

Ze szkół. Gimnazjum żeńskie im. królowej Jadwigi, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, będzie prowadzone nadal pod kierownictwem dyrektorowej Marji Tołwińskiej. Zapis nowych uczenic do klasy 6 włącznie rozpocznie się w tym tygodniu. O terminie egzaminów będą ogłoszone.

Pożary w okolicy. W d. 13 maja, o godz. 7 po południu z niewiadomej przyczyny powstał pożar we wsi Trzebiesławice, gm. Wojkowice Kościelne. Spaliło się 23 zabudowania gospodarcze, wartości 77,725 marek, ubezpieczone na sumę 22,536 marek 80 fen.

W d. 8 maja r. b. o godzinie 1 w południe wszczął się pożar w zabudowaniach Antoniego Chlądy w Porąbce. Spalił się dom mieszkalny, chlewy i nakrycie piwnicy, ubezpiecz. na 960 kor.; straty ogólne obliczono na 6 tys. koron.

Z Dąbrowy.

„Iskra" na kopalniach. Prosimy starych przyjaciół i czytelników „Iskry" ze sfer górniczych, aby zechcieli przyjść nam z pomocą i radą w przywróceniu na kopalniach kolportażu naszego pisma. Robotnicy i górnicy, którzyby chcieli podjąć się tej pracy niech się zgłoszą do naszej filji w Dąbrowie, a jeszcze lepiej — wprost do redakcji w Sosnowcu. Warunki dla kolporterów w Dąbrowie będą bardzo dogodne, więc bez żadnego ryzyka można mieć dość pokaźny zarobek dodatkowy.

Z kraju.

Zajście w Kielcach. We czwartek o godzinie 1 po południu, tłum rzucił się na stragany żydowskie na Bazarach i począł je rabować. Na miejsce zajścia przybył pomocnik naczelnika policji, p. Wajchert, z policjantami i przy pomocy patroli wojskowych rozpędził rabujących, a pięciu z nich aresztował.

W godzinę po zajściu do biura policji zgłosiło się około 20 handlarzy ze skargą, że wskutek rabunku ponieśli strat na sumę około 100.000 (?)

Uruchomienie przemysłu. Z Łodzi donoszą nam, iż doszło do porozumienia między robotnikami a fabryką Geyera i w najbliższym czasie należy się spodziewać uruchomienia fabryki, która zatrudni około 400 robotników.

Fabryka byłaby już uruchomiona, gdyby nie żądania robotników, dopominających się o wypłatę zapomóg po 150 mk. na osobę oprócz 100 mk., które już otrzymali. Konferencje jednak właścicieli z delegatami robotników przy udziale komisarza rządowego doprowadziły do ugody. P. Geyer nie zgodził się na wypłacenie zapomóg, ale za to zobowiązał się dostarczyć robotnikom ziemniaków i węgla po tańszych cenach.

Robotnicy przystali na propozycję i w ten sposób w najbliższym czasie będzie czynny jeszcze jeden warsztat pracy.

Uruchomienie fabryk.

Warszawa, 16 maja.

W min. spr. wewnętrznych pod prezydencją wiceministra p. J. Baka, odbywają się narady w sprawie zatrudnienie możliwie największej ilości bezrobotnych.

Licząc się z realnym faktem istnienia dużej ilości bezrobotnych i z koniecznością zapewnienia im normalnych warunków egzystencji, narada doszła do wniosku, że pierwszym krokiem celowym byłoby uruchomienie huty „Raków" pod Częstochową, zakładów ostrowieckich i żyrardowskich.

Huta „Raków" powinna i może być uruchomioną w pierwszej linji. Ministerjum przemysłu i handlu poczyniło już w tym względzie następujące kroki: w Cieszynie zamówiono partję rygli żelaznych do walcowni, aby dać w ten sposób pokarm dla małych fabryk; część transportu rygli już przyszła; ze Śląska nadeszło 500 wagonów surówki martynowskiej i wreszcie zamówiony jest koks, którego 450 wagonów już nadeszło. W ten sposób może być uruchomiony jeden z wielkich pieców na Rakowie, który nie jest zniszczony. Potrzebny jest więc tylko ferromangan, którego 50 tonn znajduje się już w Harbach Pruskich i przypuszczalnie niedługo da się przewieźć do Częstochowy.

Huta „Raków" może dać z wielkiego pieca 150,000 pudów miesięcznie materjału dla pieców martynowskich. A skoro zakłady ostrowieckie dostaną metal martynowski, to w połączeniu z tą ilością zapasów surowców, jaką zakłady posiadają, możnaby odrazu uruchomić część fabryk ostrowieckich do fabrykacji pługów, narzędzi rolniczych i zamówień dla warsztatów kolejowych. W ten sposób same zakłady ostrowieckie mogłyby dać odrazu zatrudnienie 1,600 robotnikom, a w niedalekiej przyszłości 2,500, wpłynęłoby bardzo dodatnio na stan taboru kolejowego, gdyż fabryki państwowe nie mogą podołać reparacjom taboru.

Ministerjum przemysłu i handlu zdawało sprawę fabryk żyrardowskich i doszło do wniosku, że należy zakłady te wziąć w sekwestr i prowadzić w zarządzie państwowym. Do tego jednak potrzeba około 10 miljonów marek na przeciąg 6 ciu miesięcy, przyczym wkłady zaczęłyby się zwracać już po dwóch miesiącach od chwili wypuszczenia pierwszych partji towarów.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Pogrom ukraińców.

Warszawa, (Tel. P. A. T.).

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front galicyjski.

Ukraińcy od dłuższego czasu atakowali nasze pozycje w Galicji Wschodniej, jednocześnie starając się odwrócić naszą uwagę ciągłymi propozycjami zawieszenia broni.

To dwuznaczne stanowisko nakazało naczelnemu dowództwu upewnić naszą sytuację w sposób ofensywny.

W wykonaniu tego rozkazu wojska nasze, stojące pod rozkazami gen. Iwaszkiewicza, przełamawszy trzy silnie umocnione linje ukraińskie posunęły się prawym brzegiem Strwiąża, zajęły Stary Sambor, wzięły wielu jeńców i zdobyły ukraiński pociąg pancerny.

Jednocześnie oddziały nasze posuwając się szybko na południe od toru kolejowego Przemyśl-Gródek Jagielloński, zajęły 16 b. m. wieczorem Sambor, przeprawiły się przez nieuszkodzony most pod Samborem na prawy brzeg Dniestru.

Inna nasza kolumna po złamaniu ataków ukraińców posunęła się również naprzód w kierunku południowym i zdobyła Radki i Komorno.

Pod Lwowem nieprzyjaciel usiłował raz jeszcze atakować pozycje nasze pod Miklaszowem. Atak załamał się. W ataku obsadziliśmy Stroniatyn i Hrebendę. Po ciężkich walkach dnia 16 maja zajęto Żółkiew.

Oddziały nasze obecnie stoją na północny wschód od Lwowa, na linji Żółkiew-Turynka-Mosty Wielkie. Nieprzyjaciel cofnął się na linję rzeki Zełdec.

Front wołyński.

Wojska grupy wołyńskiej zaatakowały 16 b. m. od północnego wschodu Łuck; jednocześnie kawalerja nasza, przeprawiwszy się na prawy brzeg Styru pod Borstynem, odcięła ukraińcom odwrót w kierunku na Dubno i Równe. Nieprzyjaciel po krótkiej zaciętej walce, będąc okrążonym, złożył broń. Wzięto do niewoli dowódcę frontu ukraińskiego na froncie północnym-zachodnim, atamana Osieckiego i dowódców drugiej ukraińskiej dywizji wraz z ich sztabem. Zdobyto 18 dział, liczny tabor kolejowy, wielką ilość broni, amunicji i innego materjału wojennego. Wzięto 2 tysiące jeńców.

Wracając do Łucka wojska nasze z generałem Karnickim na czele witane były owacyjnie przez miejscową ludność.

Front litewsko-białoruski.

Zdobycz nasza w Święcianach wzrosła do 200 jeńców, w tym 16 oficerów. Zdobyto 10 kulomiotów. Poza tym sytuacja bez zmiany.

Armja polska we Włoszech.

Genewa, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry").

„Echo de Paris" donosi:

We Włoszech utworzono armję polską, która będzie połączona z armją Hallera i zostanie przewieziona do Polski również drogą przez Niemcy.

Liczebność armji Hallera wzrośnie w ten sposób z 90 tys. do 150 tys. ludzi.

Piękny łup.

Płock, 16 maja.

(Tel. wł. „Iskry")

Z Lipna donoszą:

W okolicy Dobrojewic lotnicy niemieccy opuszczali się często i skupowali za grube pieniądze od włościan: masło, jaja, słoninę i śmietanę.

Dwaj lotnicy niemieccy, po naładowaniu aeroplanu późnym wieczorem, chcąc ugasić pragnienie, pozostawili aeroplan i udali się w kierunku błyszczącego światła, by się rozpytać o piwo.

Nawarzyli też sobie piwa, gdyż natknęli się na patrol wojskowy, który ich aresztował.

Aeroplan przemytników, prócz ładunku z kilku kóp jaj, masła i słoniny, posiadał 2 karabiny maszynowe i aparat telegrafu bez drutu.

Ofensywa ententy przeciw Rosji.

Bazylea, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry")

„Information" telegrafuje z Londynu:

Źródła wiarogodne komunikują, iż rada wojenna ententy postanowiła pewne zmiany w armji koalicyjnej, walczącej w Rosji.

Państwa, sąsiadujące z Rosją, przygotowywane są przez misję koalicji, by dały jej do rozporządzenia wszelkie swoje środki militarne.

Ententa pragnie zapobiedz, by Niemcy nie mogły wchodzić w żadne konszachty z Rosją bolszewicką.

„New York Herald donosi, iż utworzona została specjalna komisja bałtycka.

Silna flota ententy, złożona z 18 pancerników, została wysłana na Bałtyk, jednocześnie zaś wysyłane są w dużej ilości batalјony piechoty.

Planowany jest atak Petersburga od strony morza i lądu.

Ucieczka żydów-bolszewików do Polski.

Pińsk, 18 maja.

Przybyli z Rosji reemigranci opowiadają, że ku granicom Polski ciągną całe masy żydów z rodzinami, którzy obawiają się grożącej im w Rosji rzezi i chcą znaleźć schronienie w Polsce.

Zbiegowie ci głównie kierują się ku Pińskowi, w którego okolicach najłatwiej się przedostać. Wśród tych zbiegów znajduje się wielu wybitnych działaczów bolszewickich z prowincjonalnych miast rosyjskich, którzy, widząc chylenie się ku upadkowi rządów komisarzy ludowych, ujść pragną przed zemstą gnębionej przez nich ludności.

Polskie tereny na wschodzie.

Ljon, 18 maja.

„Temps" donosi, że odebrane bolszewikom na Litwie obszary będą zarządzane przez komisarza generalnego, który będzie podlegał wprost Naczelnikowi państwa polskiego. Wyjątek stanowią obszary: Białegostoku, Bielska, Brześcia Litewskiego i Włodzimierza Wołyńskiego, które zostaną bezpośrednio przyłączone do państwa polskiego i będą miały organizację taką samą, jak inne obszary polskie.

Telegram z Grodna donosi, że niemcy czynią przygotowania do opuszczenia guberji suwalskiej. Na razie zostają oni jeszcze w Libawie, Windawie i w Kurlandji.

Rewolucja w Bułgarji.

Haga, 18 maja.

(Tel. wł. „Iskry")

Reuter donosi z Sofji:

„Ruch przeciw dynastji Koburgów przybiera formy coraz ostrzejsze. W ostatnich dniach odbyło się wiele manifestacji rewolucjonistów, którzy strzelali do zamku i próbowali go nawet szturmować.

Część armji bułgarskiej przeszła na stronę rewolucjonistów.

W Kistendilu ogłoszono republikę sowietów.

Wojna Rumunji z Rosją.

Paryż, 18 maja.

Według biura Reutera, wskutek ultimatum rosyjskiego do Rumunji, Rumunja i Rosja bolszewicka znajdują się na stopie wojennej.

Zajęcie Samary.

Bern, 17 maja.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że wojsko jenerała Kołczaka obsadziło Samarę.

Zajęcie Smyrny.

Saloniki, 18 maja.

W Smyrnie wylądowało wojsko aljantów. Francuzi zajęli forty, grecy obsadzili najważniejsze części miasta, anglicy zaś i włosi — okolice miasta. Zawiadomiono rząd turecki o zajęciu miasta na zasadzie art. 7 układu rozejmowego.

Włosi nad granicą Bawarji.

Berlin, 19 maja.

(Tel. wł. „Iskry").

Z Monachjum telegrafują do „Lokalanz.":

„Przybywający z Tyrolu stwierdzają jednogłośnie, iż włosi gromadzą znaczne wojska w okolicy Kufsteinu.

Bawarja musi być przygotowana na wkroczenie wojsk włoskich w czasie najbliższym.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Dr. Szenkier złożył na skarb narodowy mk. 100 (sto), i Feliks Kuliński na skarb narodowy mk. 5 (pięć).

— Za pośrednictwem p. podkomisarza Tarko z Koziegłów na skarb narodowy składa Antoni Bereza 135 rb. (sto trzydzieści pięć rb.) i 65 mk. papierami.

Redaktor i wydawca Mansierski.

Drukarnia „Iskry"